Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu" wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu" wynosi: na prowincji: miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.

Numer z dodatkiem powieściowym 16 hal.

Nr. 42. **Kraków, Czwartek dnia 20 Lutego 1902.** **Rok X.**

Szpiegi i prowokatorzy.

(*Mm.*) W kawiarniach berlińskich, gdzie bywają chętnie przejezdni Polacy, a więc u Bauera, w Kaiserhof i Metropole, podsłuchują rozmowy polskie ajenci policyjni pruscy.

Polacy, mieszkający stale w Berlinie, zwłaszcza młodzież, są szpiegowani stale. Studenci, którzy się zbierają w piwiarnich, lub w mieszkaniach prywatnych u kolegów na zwyczajną pogadankę towarzyską, bywają aresztowani, trzymani w więzieniu celkowem, niby zasądzeni przestępcy.

„Goniec Wielkopolski", dziennik wychodzący w Poznaniu, donosi, że rząd pruski wysyła 11 policjantów tajnych, władających językiem polskim, do Galicji. Dwaj ajenci, niby to jako kanceliści, będą wydzieleni do konsulatu pruskiego we Lwowie, a to dlatego, by ich ustrzedz przed wydaleniem przez władze austrjackie.

Ta wieść o nasłaniu szpiegów pruskich na Galicję wydaje się w pierwszej chwili nieprawdopodobną. Trzeba przecież przypomnieć sobie raport władz policyjnych berlińskich pod adresem ministra spraw wewnętrznych, raport, narzekający na rozgałęzienie „ruchu polskiego" w Galicji i Rosji, w Szwajcarji i Paryżu, w Ameryce Północnej i Południowej, na potrzebę śledzenia tego ruchu i na trudności owego śledzenia, — by zrozumieć prawdopodobieństwa nasłania na Galicję szpiclów pruskich.

I nietylko na jedną Galicję! Rząd pruski w zaciekłości antypolskiej rozsrożony coraz bardziej, uruchomia całą dywizję szpiegów. Kolonie polskie na obu kontynentach muszą być przygotowane, że będą się wkręcały w nie figury, na pozór bardzo patrjotyczne, pozostające przecież na usługach policji pruskiej.

Nienasyłanie szpiegów grozi niebezpieczeństwem. Naród polski — pomimo wyjątków — tak dojrzał, że szpiegi pruskie nie wywęszą organizacji powstańczej, buntów, spisków. Ale właśnie ta dojrzałość nasza będzie szpiegów popychała do nowych zbrodni.

Szpieg, pod groźbą utraty znieprawionego kawałka chleba musi dowieść, że jest pożytecznym i potrzebnym. W stosunkach prawidłowych, spokojnych, niema dla niego miejsca. — Jeżeli więc nic nie może odkryć, zmyśla, kłamie w swych raportach, oskarża niesprawiedliwie.

Stara to zresztą taktyka policjantów pruskich. Kto nie zna historji dyrektora policji poznańskiej Baerensprunga? Drukował proklamacje powstańcze i rozsyłał je między obywateli, by potem ich aresztować i tryumfalnie okrzyknąć istnienie spisku. Przytomność i energja posła Niegolewskiego ocaliły łotra. Były to czasy, w których rząd pruski jeszcze nie dzielił obywateli na dwie kategorje, a bezprawia względem Polaków były bezprawiami. Baerensprung został ukaranym, a umarł jako dyurnista w tej samej dyrekcji, na której czele stał przed laty.

Dzisiaj prowokatorzy a la Baerensprung będą nagradzani; ich raporty kłamliwe posłużą za podstawę do nowych oskarżeń i do nowych prześladowań. I w tem właśnie leży niebezpieczeństwo, grożące społeczeństwu polskiemu, tembardziej — na co także mamy już przykłady, — że Prusy będą owych raportów skłamanych udzielały Rosji, by ją do nowych prześladowań antypolskich pobudzić i w ten sposób uchronić się od smutnego monopolu w tępieniu narodowości polskiej.

Neronowskie czasy nastają dla Polaków!

Z KOŁA.

Z Wiednia piszą nam: Wasz korespondent może nie zupełnie trafnie określił powody, dla których p. Roszkowski nie został ponownie wybrany do komisji parlamentarnej. Przedewszystkiem wybór jego udaremniło centrum wraz z grupą Kozłowskiego, p. Roszkowski bowiem nietylko nie jest opozycjonistą, ale należy do najwierniejszych popleczników p. Jaworskiego i jego polityki. Wobec tego centrum nie uważało za stosowne wzmacniać w komisji żywioł, że tak powiem „ultra rządowy". W ogóle lewica „Koła" jest obecnie w wielkim kłopocie, bo niema ani przewodników, ani programu, ani siły. Główną jej treść stanowią posłowie żydzi, którzy znowu jak zwykle uprawiają swoją specjalną politykę. „Skoncentrowani" zostali pozbawieni „głowy" w osobie p. Romanowicza; niedobitki ich ukrywają starannie swój radykalizm i myślą jakby się stać „regierungsfähig".

O ustąpieniu Kozłowskiego niema mowy; będzie on najprawdopodobniej wybrany II-gim wiceprezesem Koła, o ile zechce tę godność przyjąć. Wybór ten oznaczałby w każdym razie pewne osłabienie stanowiska Jaworskiego.

Monopol radykalizmu.

„Przedświt" lwowski zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł bardzo trafnie oceniający stosunek stronnictw parlamentarnych, a zwłaszcza posła polskiego, — do rządu. Nawiązując do mowy p. Daszyńskiego i odpowiedzi ministra obrony krajowej, — zwraca uwagę autor artykułu, że rząd lekceważy sobie coraz bardziej kontrolę parlamentu; przyczyną tego niepokojącego zjawiska jest z jednej strony rozbicie Izby na liczne, słabe grupy, a z drugiej okoliczność, że monopol krytyki działalności rządu, zagarnęły partje radykalne. „Słuszne i niesłuszne krytyki częściej może pozbawione podstawy, czasami jednak uzasadnione — słyszymy niemal wyłącznie z kół radykalnych i destrukcyjnych. Inni milczą, lub zwalczają braki tylko pokryjomu, za kulisami, tajemnie.

Skończmy już raz z tą praktyką, bo ona jest najsilniejszą dźwignią całego radykalizmu! Na zewnątrz on tylko występuje w obronie ludności, przeciw nadużyciom, on tylko pracuje, a inni solidaryzują się ze złem, którego nie potępiają głośno. W istocie rzecz się ma inaczej, lecz pozory niejednokrotnie silniejsze są od rzeczy, a na gruncie politycznym decydują niemal zawsze.

Z chwilą, gdy poważne stronnictwa, a dla nas przedewszystkiem Koło polskie, nie pozostawi nadal tego monopolu ludowcom i socjalistom; z chwilą, gdy z jego grona każdy prawdziwy błąd, każde istotne nadużycie zostanie napiętnowane, wtedy ludność zrozumie, że poważni pracownicy, chociaż umiarkowani, lepiej bronią jej interesów od głośnych, radykalnych posłów, że za prawdą ujmie się każdy. a Koło polskie ujmie się skuteczniej, bo jemu minister nie odpowie... przestrogą. Bez względu na gabinet występujmy za słusznością i sprawiedliwością, odbierzmy opozycji monopol kontroli, a najskuteczniej podetniemy korzenie wszelkim niezdrowym prądom.

Z Izby poselskiej.

(Dr Koerber i socjaliści. — Wzajemne sympatje. — Zniszczona sielanka. — Rozżalony prezes ministrów. — Dr Ellenbogen jako mowca).

Nasz korespondent wiedeński (*Mm*). pisze:

Stosunki między prezesem ministrów drem Koerberem i stronnictwem socjalistycznem w parlamencie były do tej pory dobre, a nawet, jeżeli je porównamy ze stosunkami, jakie istniały pomiędzy nimi a Badenim, a potem Thunem, bardzo dobre.

Wprawdzie „Arbeiter-Zeitung" pokpiwała sobie stale ze zdolności politycznych obecnego naczelnika rządu, lecz w tych kpinach nie kryła się nienawiść nieprzebłagana, jaka przebijała się stale i na każdem kroku w wystąpieniach przeciwko poprzednikom dra Koerbera.

Ów nastrój sielankowy można zrozumieć wybornie, podkreślając pewne znamiona wspólne prezesowi ministrów i stronnictwu socjalistycznemu. 1 pierwszy i to drugie żywią wstręt do uczuć narodowych. Dr Koerber widzi w nich hamulec, sprawiający trudności maszynie biurokratycznej; socjaliści uważają je za zaporę do przeprowadzania reform społecznych.

Prezes ministrów jako centralista i józefinista, pragnąłby wszystko upaństwowić, by wszystkiem rządzić z jednego, środkowego punktu; przyszłe państwo socjalistyczne musi do pewnego stopnia i pod pewnymi kierunkami być także wszechpotężnem i centralistycznem. Tych punktów stycznych dałoby się wynaleźć zresztą i więcej.

Dzisiaj owa idylla pękła niby bańka mydlana.

Gwałtowne natarcie posłów socjalistycznych na dra Koerbera zraniło boleśnie tego ostatniego i na czas dłuższy uniemożliwiło dobre stosunki między ławą ministrów i ławami posłów socjalistycznych.

Każdy, kto śledził obrady wtorkowe, widział dokładnie, jak pod wrażeniem gwałtownych zjadliwych oskarżeń dra Ellenbogena, dr Koerber, zazwyczaj taki równy, gładki, spokojny, stracił równowagę, był zmięszany, wzburzony, roznamiętniony.

Dr Ellenbogen bowiem jest mowcą, działającym niesympatycznie na słuchaczów. Rudy, kostyczny ma ten dar nieszczęśliwy, że nie zjednywa dla sprawy, której broni, lecz odpycha słuchaczów. Rzecz prosta, słuchaczów z innego obozu.

A podczas rozpraw wtorkowych miał odnośnie do prezesa ministrów grę tem łatwiejszą, im bardziej dr Koerber — z uwagi na stosunki międzynarodowe monarchji — zatajał prawdziwe przyczyny i naturę istotną rozruchów tryjesteńskich. Zamiast wskazać palcem na irredentyzm; zamiast podkreślić rewolucyjne zachowanie się Rady miejskiej, dr Koerber prawił o anarchizmie. Nie trudno zatem przyszło dr. Ellenbogenowi wykazać, że anarchizmu nie znalazłby nikt i na lekarstwo podczas owych smutnych zajść tryjesteńskich.

Na Izbę poselską wywody i żądania mowcy skrajnej opozycji nie sprawiły wrażenia, bo były właśnie za skrajne. Nawet w republikańskiej Francji wotum Izby nie spędza z posad gubernatorów tej lub owej prowincji. A cóż dopiero u nas! Żądać w Izbie natychmiastowej dymisji namiestnika równa się wołaniu o gwiazdkę z nieba. Tak mogą mówić ci, którym zależy na czczem demonstrowaniu i którzy z góry zrzekają się praktycznych wyników swego wystąpienia.

I w samej rzeczy wszystkie stronnictwa w Izbie odczuły, że socjalistom zależy jedynie na demonstracji. Najbardziej i najgłębiej odczuli to posłowie włoscy. Przedstawiciel Tryestu, bezpośrednio, osobiście dotknięty stanem wyjątkowym i sądami doraźnymi, przemawiał daleko chłodniej, trzeźwiej, praktyczniej, niż reprezentant socjalistów.

Słowo ma tę właściwość, iż wywołuje następstwa dotykalne, nieraz bardzo daleko idące. W interesie ludności tryesteńskiej należy życzyć, by mowa namiętna dra Ellenbogena nie podziałała na podobieństwo iskry, zapalającej nagromadzony w sercach i głowach materjał wybuchowy Zamiast pomocy. sprowadziłby dr Ellenbogen nowe nieszczęścia na swych protegowanych.

Jubileusz Ojca św.

Z Rzymu donoszą:

Z całych Włoch oraz ze wszystkich krańców świata dochodzą tu bezustannie wiadomości o rozległych przygotowaniach, celem jak najbardziej uroczystego obchodzenia srebrnych godów pontyfikatu Leona XIII. Panujący nam papież w sędziwym wieku wstąpił na tron Namiestników Chrystusowych: według obliczeń ludzkich sądzono, że Leon XIII zaledwie kilka lat będzie mógł piastować najwyższą w Kościele godność. Opatrzność jednak w nieprzebranem swem miłosierdziu inaczej zrządziła; bo oto Leonowi XIII nie tylko udzieliła światła mądrości, stawiającej go w szeregu najznakomitszych papieży, ale dozwoliła mu doczekać się w czerstwem zdrowiu lat prawdziwie matuzalowych, oraz szczęścia, którego zaledwie kilku tylko papieży się doczekało — obchodzenia 60-lecia kapłaństwa i ćwierćwiekowego jubileuszu pontyfikatu.

Ojciec św. wybrany został papieżem na conclave, które się odbyło 20 lutego 1878 r., po śmierci Piusa IX., zmarłego 8 lutego 1878 r. Główna jednak uroczystość jubileuszowa odbędzie się 3 marca t. j. w dniu koronacji, któryto dzień jest zarazem dniem urodzin wielkiego papieża. Ojciec św. obchodził już trzy wielkie jubileusze: w r. 1880 święcił 50-letni jubileusz kapłaństwa, 19 lutego 1893 r. jubileusz biskupi, a w 1898 r. 60-lecie kapłaństwa; nadto danem było Ojcu św. brać udział w wielkim jubileuszu na rozgraniczu XIX. i XX. wieku.

Do srebrnych godów pontyfikatu papieskiego przygotowuje się przedewszystkiem Wieczne Miasto, które przez cały rok jubileuszowy będzie gościło w swych murach pielgrzymów z całego świata. Pierwsza pielgrzymka przybędzie 20 bm. z Medjolanu, pod wodzą ks. kard. Ferrari.

Rozpoczęto już przystrajanie bazyliki watykańskiej; olbrzymie jej ściany pokryją purpurowe, złotem tkane adamaszki. W przeddzień obchodu, t. j. w najbliższą środę o godz. 8 z rana będzie uroczyste wystawienie Przenajświętszego Sakramentu w obecności najwyższych dygnitarzy kościelnych; po południu zaś, o godz. wpół do 5-tej będzie odśpiewane uroczyste „Te Deum“.

Z okazji jubileuszu przybędą do Rzymu z życzeniami nadzwyczajne poselstwa od naczelników państw europejskich i innych. W pierwszych dniach marca złoży Papieżowi życzenia nadzwyczajne poselstwo króla belgijskiego, Leopolda, następnie zapowiedziany jest przyjazd ks. Wojciecha Oettingen z gratulacjami od ks. regenta Leopolda bawarskiego. Według dotychczasowych dyspozycyj Ojciec św. ma przybyć 3 marca do bazyliki św. Piotra i udzieli rzeszom błogosławieństwa.

Gwałty pruskie.

Obława policji berlińskiej na studentów polskich. Pod tym tytułem czytamy w „Dzienniku Berlińskim“:

W Berlinie w lokalu p. Raczkowskiego i w Charlottenburgu u p. Mułkowskiej równocześnie zjawiła się w sobotę wieczorem policja tajna. U p. Raczkowskiego odbywała się zabawa pożegnalna, zameldowana na policji, w której brało udział 18 studentów Polaków. Jeden z obecnych, siedzących na uboczu, miał właśnie przed sobą hektografowane sprawozdanie ze zjazdu Antwerpijskiego z podpisami zarządu zjednoczenia. Papiery te zabrano mu i spisano wszystkich obecnych.

W Charlottenburgu wtargnęli policjanci do lokalu p. Mułkowskiej i mimo pretestu zrewidowali obecnych tam studentów, przeważnie Królewiaków, w liczbie 27, a dalej mimo protestu zabrano ich dorożkami na prezydjum policyjne w Berlinie, gdzie ich zatrzymano do niedzieli południa. W niedzielę rano urządzono ścisłe rewizje w ich mieszkaniach, także u innych jeszcze nie aresztowanych studentów Królewiaków. Zabrano bardzo dużo rozmaitych papierów.

„Berliner Zeitung“ zaś pisze p. t. „Gromadne aresztowania Polaków“:

W Charlottenburgu w lokalu przy ul. Goethego aresztowano w sobotę 27 osób, między niemi dwie damy, odprowadzono je do prezydjum policji i przez całą noc trzymano w osobnych celach; wczoraj rano każdą z tych osób odprowadziło dwóch urzędników kryminalnych do domu, gdzie odbyła się rewizja, przy której zabrano wszystkie papiery prywatne. Potem odprowadzono je znowu do prezydjum policji, gdzie je przesłuchiwano, potem wypuszczono. Oprócz tego u dziesięciu innych osób odbyły się rewizje domowe i przesłuchiwano je w prezydjum policji.

Prześladowanie polskiej pieśni. Z Krotoszyna piszą do „Wielkopolanina“: Terminatorzy z Żerkowa stojąc zdala od szkoły zaśpiewali: „Wszystkie nasze dzienne sprawy“, wtedy gdy nauczyciel Jasielski po odbytej majówce odśpiewywał przed tą szkołą z dziećmi polskiemi pieśń jakąś niemiecką. Sąd uznał to za grober Unfug (!) (karygodną swawolę) i skazał kilku na więzienie, aż do 3 tygodni. Zasądzeni apelowali do wyższej instancji.

Wyrok zniesiono i sprawa ta toczyć się ma powtórnie dnia 20 lutego.

„Gazeta Ludowa“, wychodząca na Mazurach, przestaje wychodzić dla braku poparcia. Redakcja żegna się w dzisiejszym numerze z czytelnikami. „Gazeta Ludowa“ wychodziła w Ełku na Mazurach, a w ostatnim czasie w Szczytnie, gdzie hakatyści dokładali wszelkich starań, żeby jej byt uniemożliwić. To też wobec szykan doznanych nie mogła gazetka się rozwijać materjalnie, z jednej strony dla tego, że musiała walczyć z jej trudnościami a z drugiej strony dla tego, że ludność mazurska, zastraszona szykanami przeciwników, nie popierała wydawnictwa i nie dostarczała dostatecznej liczby abonentów.

Zazdrość u dzieci.

Uczony włoski dr Lino Ferrani ogłosił świeżo ciekawe studjum o objawach zazdrości u dzieci. Książka jego zawiera tyle cennych spostrzeżeń, że wszyscy rodzice powinni zwrócić na nią uwagę.

Nie ulega kwestji, że wrażliwe umysły dziecięce posiadają nader żywe poczucie sprawiedliwości; z tego też powodu wszelkie naruszenie praw, które one uważają za słuszne, wszelka krzywda, jaka im się w ich pojęciu dzieje, wywiera na nie niezmiernie silne wrażenie. — To jest pierwsza przyczyna, z której wśród dzieci rodzi się zazdrość. Istnieje jeszcze mnóstwo dzieci biednych, źle odżywianych, żyjących w złych warunkach, pozbawionych rozrywek, a które pomimo to czują się zupełnie zadowolone i szczęśliwe, bo miłość rodziców zasłania im wzrok na dziecięce zmartwienia i troski. Z drugiej strony widzimy też wiele dzieci zamożnych i bogatych, posiadających wszystkiego aż do zbytku, które jednak temu, kto będzie umiał spojrzeć w głąb ich duszy, nie wydadzą się wcale szczęśliwemi. Śmieją się, żartują, biegają, bawią, skaczą, ale we wzroku ich można coś wyczytać, co wskazuje na ukryty w duszy ból, czy smutek.

Rodzice i wychowawcy nie spostrzegają zazwyczaj tego wcale, ponieważ zazwyczaj psychologja dziecka jest im obca. A w jego duszy już się rozgrywa pierwszy życiowy dramat, któregc przyczyny zawsze prawie są jedne i te same: żal mimowiedny do rodziców za brak jakiejś gorętszej pieszczoty z ich strony. Bo należy pamiętać, że dziecko nie uprzytamnia sobie miłości rodziców z ich trosk i starań o jego przyszłość i ono musi mieć jej wyraźne oznaki: w przeciwnym razie jest przekonane, że mu się krzywda dzieje. I wówczas powoli zaczyna się wyradzać w jego duszy niszczące uczucie zazdrości.

Jak fatalny ono wpływ wywiera na całe jego życie przyszłe nie potrzeba nawet dodawać chyba. Od najpierwszych lat dziecko takie staje się milczące, zamknięte w sobie, smutne, na każdym kroku zdaje mu się, że go chcą krzywdzić i później z czasem wyrasta na człowieka podejrzliwego, smutnego, który gotów w każdym

---

PRZYGODY
kijowsko-sybirskie

Stanisława Kądzielskiego

od wiosny 1892 do jesieni 1900 roku.

19 (Ciąg dalszy).

I rzeczywiście na te wydatki i zaciąganie ludzi po trosze pieniądze dawał, po wykryciu atoli knowań, Marji Andrejewnej nie pokazywał się tak często, pieniędzy nie przysyłał, słowem zaczęły się podejrzenia, że to sprawa jakaś zagadkowo-ciemna.

Jan Bri. pojechał za granicę, przy pomocy krewnych dotarł w Przemyślu do władz przez Langera wspominanych i został rozczarowany, ponieważ tam o tem nietylko nie wiedziec nie chcieli, lecz gdyby nie porękа krewnych, byliby go może i zamknęli, a w końcu przez żandarma austrjackiego do granicy odstawili. Czy Langer miał bezpośrednie stosunki w Przemyślu, Jan Bri. sądził, że pewniej tak. jak nie.

Z Stefanem Do. podobnie tej sprawy omawiać nie mogłem, gdyż po sądzie siedział on w innej kaźni. W Moskwie osadzili go w wieży „policjskoj“, a mnie i Jana Br. w „pugaczewskoj“; w dalszej podróży na parowcach w strasznej ciasnocie było to niemożliwem: w Tomsku, skąd zaczęła się podróż piesza, rozdzielili nas na 2 oddziały, w pierwszym ja z Janem Br. i innymi. Wyszedłem i odtąd nigdy więcej z Stefanem Do. nie zeszedłem się, ponieważ on z pozostałymi o 14 dni później z Tomska wyszedł, z ostatniego etapu w „Aleksandrowskim Zawodzie“ jego tylko jako ciemnego i z żoną odesłali do lecznicy w Ałgaszach, podczas gdy ja już byłem w Akatuju. Z rozprawy ostatecznej dowiedziałem się jednak, że on w podobnym celu jak Jan Br., nie mogąc jako ciemny sam wyjechać, wysłał do Krakowa syna Władysława, wtenczas młokosa jeszcze, dodawszy mu do pomocy Ignacego Br. i jakieś inne osoby, o której Langer mu zawsze opowiadał: po przybyciu do Krakowa, natychmiast ich aresztowano i po kilkunastu dniach za granicę również przez żandarmów odstawiono.

Jan Kw. chcąc przekonać się, ile w tem prawdy co Langer jakoby w imieniu rządu austrjackiego dla Polski przyobiecywał, postanowił pojechać do Wiednia lub Krakowa; w tym celu chciał w Kijowie wydobyć jakie lepsze papiery, po jakie zwrócił się więc do pisarzy wojskowych Ałagoja i Kotiurzynskiego, a ci o tem przełożonemu donieśli i wybuch sprawy spowodowali.

Niemam potrzeby udowadniać tego, co dawno wiadomem jest, że Marja Andrejewna rozrzucała przez swoich ludzi po całej Polsce odezwy rewolucyjne, ale nadmieniam szczegóły, w jaki sposób te knowania wykryte zostały:

Syn Marji Andrejewnej, oficer Hurko, — nie wiem czy ten sam, który w kilka lat później dopuścił się kradzieży we Francji — zrobił kłamliwe doniesienie na warszawskiego księgarza Wendego, że utrzymuje i sprzedaje zakazane książki, — przerzucono całą księgarnię i nie znaleziono nic! oficerowie dowiedziawszy się, że młody Hurko — oficer — był owym donosicielem, kazali mu ustąpić ze służby, matka chcąc „krzywdę“ synka pomścić, nasłała po niejakim czasie swoich siepaczy, by ponownie księgarnię przeszukać; księgarz W znalazł się dowcipniej powiedziawszy siepakom, że pozwoli na szukanie tylko w obecności ich starszego po którego właśnie posyła. tymczasom dał znać o tem zarządowi żandarmów, sam naczelnik jenerał-porucznik Brock wpadł w biurze i natychmiast osobiście przybył, kazał najpierw przeszukać siepaków, przy których znaleziono kilka sztuk odezw rewolucyjnych i książek zakazanych; siepacze przyznali się. — że z polecenia Hurkowej mieli te odezwy i książki zgrabnie podrzucić. Tym sposobem jenerał Brock wykrył drukarnię tajemną pani jenerał-gubernatorowej na Nalewkach znajdującą się. Opowiadano im, że jenerał Brock, który wiele nieprzyjemności miał z Petersburgiem, z powodu mniemanych odezw rewolucyjnych, mimo zapewnień, że tak w stolicy, jak i w całym kraju jest spokój, zatelegrafował do Petersburga o pozwolenie przeszukania w mieszkaniu p. gubernatorowej — i, rzecz niesłychana, — pozwolono i znaleziono ogromny zapas odezw rewolucyjnych!

Jest więc rzeczą bardzo prawdopodobną, że ów Wincenty Langer był tylko ajentem prowokacyjnym Hurki, który nas wszystkich na łup wydał.

Trzeciego dnia po doręczeniu aktu oskarżenia, więc nie przepuściwszy 8-dniowego terminu, wniosłem prośbę do sądu wojennego, ażeby wezwał jako świadków, w Kijowie zamieszkałych prystawa policji Zakusitę i tegoż pomocnika Jefimowa, dla udowodnienia rozbójniczego znęcania się przy śledztwie nad Zenonem Jas.; lecz sąd mi odmówił, natomiast Stanisławowi Brzozowskiemu dopuścił aż 6 świadków, tj. jenerał-porucznika Połubojarinowa naczelnika artylerji 8 korpusu armii z Petersburga, kapitana Manżeleja adjutanta tegoż, kapitana Dobrowolskiego, urzędnika wojskowego Semena Osipowa, kolegjalnego asesora, pisarzów wojskowych Iwana Worobjewa i N. Małachowa, ostatnich cztérech w Odessie zamieszkałych; — może dlatego, że podsądny miał majątek ziemski na Ukrainie i dlatego także może, że matka jego, posiadająca oddzielny majątek, wczas do Kijowa przybyła i nawet do kilku posiedzeń rozprawy ostatecznej urzędownie przy drzwiach zamkniętych odbywającej się, dopuszczona była — z pomyślnym skutkiem dla syna?

(Ciąg dalszy nastąpi).

widzieć swojego wroga. To może się stać męką dla niego i dla innych.

Wśród pięćdziesięciu zazdrosnych dzieci, które obserwowałem — powiada dr Ferriani — znajdowało się 15 chłopców i 35 dziewczynek; stosunek ten potwierdził w zupełności moje przypuszczenia, że zazdrości łatwiej podlegają dziewczęta niż chłopcy. Czterech chłopców było nienormalnych pod względem fizycznym, a kalectwo ich wywiązało się w drodze dziedzicznej, z powodu chorób rodziców. Tych zazdrość nurtowała najbardziej, dochodziła u nich do dzikich, chorobliwych rozmiarów.

Z odpowiedzi udzielonych mi przez te dzieci, co do przyczyn zazdrości przytaczam najcharakterystyczniejsze.

„Jestem bardzo smutny, chciałbym wciąż płakać. Nikt mię nie lubi, wszyscy są piękniejsi, grzeczniejsi. lepsi niż ja“. — „Niewiem co mi jest. ale chciałbym ciągle płakać“ — „Nawet w nocy budzę się ze smutku“. — „Jestem ogromnie nieszczęśliwy, nikt mnie nie kocha“. — „Stałem się zły, bo zazdrościłem mojej siostrze“. „Jestem zły zawsze, ile razy widzę, że moi towarzysze bawią się i śmieją“.

Odpowiedzi tych udzielały dzieci zdrowe, normalne. Widzimy, że wszystkie odpowiedzi brzmią mniej więcej jednakowo, przyczyną smutku i zazdrości jest brak rzeczywisty czy urojony miłości ze strony rodziców. Czworo chorych dzieci udzieliło następujących odpowiedzi:

„Mój brat jest ulubieńcem mojej matki, zabiję go za to“. — „Chciałem być pierwszym w klasie, ale nauczyciel jest dla mnie niesprawiedliwy, ja jednak potrafię się zemścić“. Trzeci i czwarty skarżyli się również na to, że ich bracia są ulubieńcami rodziców — i również obiecywali zemstę.

To jest właśnie najcharakterystyczniejszą różnicą między zazdrością u dzieci normalnych i u dzieci kalek. U tych ostatnich uczucie zazdrości występuje zawsze w daleko gwałtowniejszej formie i połączone jest z pragnieniem zemsty.

Statystyka uczy — kończy uczony włoski — że zazdrość niestety rozwija się daleko łatwiej i prędzej u dzieci rodziców zamożnych. Mówię niestety, ponieważ dowodzi to, że tam właśnie, gdzie warunki pozwalają na staranniejsze i troskliwsze wychowanie, zrazu nie zwraca się na duszę dziecka uwagi, a poźniej, gdy ją już zazdrość toczy, nie dba się o jej uzdrowienie...

ZE ŚWIATA.

Od lat kilku biżuterja należy do rzeczy pierwszorzędnie modnych, obecnie zapanowała z wszechwładzą przedmiotu najgoręcej przez modę umiłowanego. Nastąpiła gwałtowna reakcja po latach, kiedy to zaledwie jeden, drugi pierścionek śmiał zabłysnąć na białej rączce, a bransolety, kołczyki, łańcuchy, naszyjniki i t. p. kosztowności, jak niepyszne, poszły na przechowanie do pudeł.

Kto jednak zna Paryżanki, ten wiedział, że to nie mogło trwać długo, że rychło przebłagają surowe rozporządzenie mody i rozumie się oswobodzą z niego inne kobiety. Paryżanka nie jest w mocy wyrzec się ulubionych, kosztownych błyskotek. Schowała je na krótko, przez kaprys jak dziecko niekiedy ukrywa lalkę, aby tem ochotniej bawić się nią potem.

Klejnoty dopominają się zadosyćuczynienia za owo schowanie i używają świata bez pamięci. Naszyjniki, obróżki, migocą tysiącem promieni, perły olśniewają białością błyskotliwą, pierścienie pokrywają różowe paluszki aż do paznokci, nigdy chyba nie nakładano ich tyle.

Jakiś szał złota i drogich kamieni ogarnął kobiety. Do pięknej biżuterji dawniejszej przybywają coraz nowe, czarodziejskie pomysły. Klejnoty, wyroby jubilerskie doby ostatniej niepodobne są w niczem do wyrobów jubilerskich z przed laty.

Biżuterja dzisiejsza ma w sobie jakiś odrębny, niepokojący impresjonizm, jakieś tajemnicze życie. Głębokie barwy zielone, rośliny bajeczne, to znów powierzchnie wód śpiących, kryjących czary... owady, ptaki dziwaczne, potwory straszne, najrozmaitsze odcienie złota, cała gama żółtych, przepięknych kolorów, emalje o tonach gorących niby żar piekielny; wszystko to razem wywiera wrażenie, jakoby klejnoty te rzucone zostały przez nowego Mefistofelesa dla Małgosi 1902 roku.

A świat zwierzęcy w biżuterji nowej jakżeż tętni i żyje! Zwierzęta nieznane patrzą na ciebie migotliwemi oczami, niepokoją, drażnią; libele drżą na obnażonych ramionach i piersiach, to nowe ponęty i uroki... Zda się, że dotknięcie tych lśniących, śliskich gadów, owadów błyskotliwych, ptasząt i zwierząt, przybyłych z jakiejś zaczarowanej, bajecznej krainy, wzbudzać musi dreszcz nerwowy.

Moda obecna w dziedzinie sztuki złotniczo zdobniczej jest wynikiem wystawy ostatniej. Modernizm (Art nouveau), nie zdobywszy Francuzów przez sprzęty i urządzenia domowe, znalazł sobie ujście w sztuce jubilerskiej i to ujście szerokie, potężne, rzec można, natchnione.

Od czasu nieporównanych wzorów z epoki odrodzenia, nie widziano z pewnością rzeczy nowych, oryginalnie pięknych i śmiałych w pomyśle rzeczy, do których wzory, czerpane z tysiącznych najróżnorodniejszych źródeł, i technika wykończenia, wysubtelizowana do ostatnich granic, oddają się w usługi fantazji rozbujałej secesją. Zespół pomysłu i wykonania jest zdumiewająco doskonały. Sztuka złotniczo zdobnicza nie może już chyba iść dalej, a jest to sztuka wybornie przypadająca do naszej epoki, pyszniącej się dekadentyzmem.

* * *

W wiedeńskiem „Towarzystwie dalszego kształcenia się kobiet“ miał niedawno baron Krticzka odczyt o Islandji, literaturze islandzkiej i życiu kobiet islandzkich. Prelegent podniósł w wywodach swych, iż kobieta islandzka należy stosunkowo do najbardziej wykształconych kobiet świata; w Islandji niema prawie żeńskich analfabetek i wszystkie kobiety biorą udział w szerzeniu oświaty i dobrych obyczajów. — Od dawien dawna słynęły Islandki z pięknego opowiadania. Im też głównie zawdzięcza Islandja przechowanie bogatego skarbca podań i tradycyj swych. Islandki są w wysokim stopniu samodzielne, posiadają prawa polityczne, do których daremnie wzdychają kobiety innych państw europejskich: każda wdowa i każda kobieta samodzielna, mająca lat 25, ma prawo wyborcze przy wyborach gminnych i kościelnych. Literaturą Islandki interesują się bardzo; w dawnych czasach istniały tak zwane „shuladine“, które komponowały i śpiewały podania bohaterskie; dziś wiele kobiet islandzkich wyrobiło sobie sławę w poezji i powieściopisarstwie.

W literaturze zawodowej, zwłaszcza pedagogicznej, również biorą udział i miewają często wykłady o prawach i stanowisku kobiety. Od roku 1895 wychodzą w Islandji dwa pisma kobiece i istnieje stowarzyszenie kobiece, które wydaje roczniki. Prelegent przytoczył w ciągu wykładu wiele ustępów z wierszy islandzkich poetek. Odczyt ten otrzymał zajmujące uzupełnienie przez ukazanie się małżonki prelegenta, która w stroju islandzkim deklamowała poezje w języku rodzinnym. Pani Krticzka, pochodząca ze staroislandzkiego rodu, miała na sobie odświętny strój szlachcianki: malownicze ubranie z czarnego jedwabiu i haftów, a na głowie stroik z białego atłasu, przytrzymany złotym dyademem.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. We czwartek Leona, biskupa, wyznawcy i Zenobjusza, męcz.; w piątek Suchy dzień, Włóczni i Gwoździ, któremi męczono Pana Jezusa, Eleonory, panny: w sobotę Suchy dzień, Katedry św. Piotra w Ant.

Kalendarz astronomiczny. Wschod słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 46, zachód przypada o godz 5 minut 2, długość dnia godzin 10 minut 16.

Zmiana lunacji: Pełnia księżyca przypada dnia 22 o godz. 2 minut 3 popoł.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Nowy Sącz 18 lutego. (Banda rzezimieszków.— Kara za wybicie oka. — Uczczenie Pontyfikatu papieskiego. — Nabożeństwo solenne. — Śmierć przez zaczadzenie. — Publiczne zgromadzenie ludowe). Banda pastuchów pasła konie w nocy na 3-go czerwca 1901 r. w wiklinie na lewym brzegu Dunajca poza mostem żelaznym, prowadzącym z Nowego Sącza ku Limanowy.

W nocy z porady i namowy przewodnika tej bandy 18-letniego pastucha Michała Ruchałowskiego z Chełmca polskiego pod Nowym Sączem, wkradli się wszyscy do karczmy w Chełmcu przez odważone okno i skradli kosz jaj, które przy roznieconym w wiklinie ogniu zgotowali na jajecznicę. Posiliwszy się jajecznicą, udali się rzezimieszki przez most na drugą stronę Dunajca i ukrywszy się w zaroślach, wyczekiwali fur, zdążających na jarmark do Limanowy, aby co się uda skraść z wozów. Rzeczywiście ukradli z jednej fury 3 marynarki, z drugiej z przeciętego przez nich kozikiem worka wysypane na gościniec kilkanaście bochenków chleba, z innych zaś inne towary a zdobyczą podzielili się w wiklinach. Tylko jedna fura wymknęła się złodziejom. To ich tak rozgniewało, że uzbrojeni w drągi i kamienie rzucali na siedzących na furze kupców, z których jeden został ugodzony w prawe oko, stracił takowe i jest na zawsze kaleką. Herszta tej bandy Ruchałowskiego wyśledzono i ujęto niedługo potem i 6 września 1901 skazano go na 7 miesięcy ciężkiego więzienia. Drugi zaś wyśledzony rzezimieszek Jan Jurczak zwany Ruchalakiem 22 lat liczący z Chełmca polskiego odpowiadał wczoraj za to przed tut. trybunałem orzekającym i został skazany na miesiąc ciężkiego więzienia.

Ku uczczeniu 25-letniego pontyfikatu Ojca św. Leona XIII odprawionem będzie we czwartek dnia 20 b. m. w kościele parafjalnym solenne nabożeństwo. Celem uświetnienia tej uroczystości nie będzie w tut. szkołach w dniu tym nauki, a młodzież szkolna weźmie także udział w nabożeństwie, podczas którego wszystkie sklepy chrześcijańskie będą zamknięte.

Dnia 16 b. m. o godz. wpół do 8-mej wieczór aż do północy odbywał się w wielkiej sali Kasyna miejskiego uroczysty wieczór deklamacyjno muzykalny ku uczczeniu 25-letniej rocznicy papiestwa Ojca św. Leona XIII. Sala była przepełniona publicznością. Słowo wstępne wygłosił ks. O. Jezuita Wróblewski. Dalej śpiewał chór Kasyna miejskiego, złożony z 20 osób pod znakomitem kierownictwem dra Wydrychiewicza, kandydata notarjalnego. Trio fortepianowe wykonała p. rejentowa, Marynowska, którą nagrodzono hucznymi oklaskami. Śpiewała solo panna Szyrajew, która zachwyciła słuchaczy. Solo skrzypcowe wykonał p. Ripper z Krakowa. Deklamacja panny Szyrajew była wyśmienita, a kwartet smyczkowy p. Rippera bezustannie oklaskiwany. Czysty dochód, który był znaczny, przeznaczono na cele dobroczynne.

Żona tut. kupca p. Henryka Körbla, bawiącego obecnie w Wiedniu, udając się tej nocy na spoczynek, zatkała przedwcześnie zasówkę pieca, w którym były jeszcze żarzące się węgle kamienne i poniosła śmierć przez zaczadzenie.

Zmarła tu wczoraj w 63 roku życia znana filantropka Marja z Rischków Garanowa, była właścicielka hotelu Polskiego w Szczawnicy i gmachu w Nowym Sączu, w którym znajduje się apteka Filipka; obywatelka miasta i dzierżawczyni dożywotnia głównej trafiki w Nowym Sączu. Ś. p. Garanowa była zacną kobietą, ciesząc się powszechną sympatją i zasłużonem uznaniem. Pogrzeb odbędzie się jutro o godzinie 3 po południu.

Dnia 16 b. m. o godz. 4 po południu odbyło się tu w lokalu restauracji „Wenecja“ socjalistyczne zgromadzenie ludowe z następującym porządkiem dziennym: „Brak pracy a parlament“. Po ukończonym referacie p. Malika przyjęto następującą rezolucję, postawioną przez referenta: Obywatele na zgromadzeniu ludowem dnia 16 lutego b. r. w Nowym Sączu, wzywają parlament i rząd, by natychmiast zajął się obywatelami państwa, których tysiące pozostaje bez pracy, w największej nędzy. w ten sposób wziął pod obrady i uchwałę, roboty inwestycyjne, postawione przez rząd i starał się w radykalny sposób ulżyć los miljona ludzi. którzy z winy obecnego wadliwego ustroju, niewinnie wpadają w objęcia śmierci głodowej. Jako dodatkowy wniosek postawiono i uchwalono wyrazić sferom rządowym w Galicji swe głębokie oburzenie z powodu prześladowania młodzieży szkolnej we Lwowie.

Rzeszów 16 lutego. Przyłączenie Ruskiej wsi i innych mniejszych przysiołków do miasta Rzeszowa, jest już faktem dokonanym, niezadługo dowiemy się o tem z dzienników. Sprawa ta jest wielkiej doniosłości dla mieszkańców Rzeszowa i tych gmin, które mają się stać jednem ciałem miejskiem. Gmina bierze na siebie z powodu tego przyłączenia i zwiększenia się ludności wielkie obowiązki, które stopniowo powinna brać pod rozwagę i działalność swoją rozwijać. Przedewszystkiem sprawy ekonomicznej natury i gospodarki miejskiej, wymagają głębokiego zastanowienia się i rozwagi. Ruska wieś od dawna była w zaniedbaniu pod względem oświaty i moralności młodzieży, wymagała zawsze baczniejszego oka. Rzeszów również w stosunku do inych miast wykazywał i wykazuje zawsze najmniejszą ilość zakładów naukowych, a przymus szkolny, który już w najuboższych gminach był uwzględniany, w Rzeszowie nigdy nie miał zastosowania. To też w obecnych budynkach szkolnych miejskich jest przepełnienie młodzieży a względy hygieny urągają wszelkim przepisom. Gmina zatem powinna bezzwłocznie przystąpić do budowy nowych szkół w kilku punktach w samem mieście, jakoteż i na przedmieściach.

Gmina powinna dalej pomyśleć nad polepszeniem środków komunikacyjnych, utworzyć nowe place targowe, a połączyć je z nowemi ulicami. Mieszkańcy Ruskiej wsi mają prawo żądać usunięcia przeszkód, jakie im stawia kolej, utrudniając komunikację z centrum miasta. Szczególnie leży tu w interesie wpłynąć czy na usunięcie owego mostu, będącego przejazdem z Ruskiej wsi do miasta, czy też przez odpowiednią rekonstrukcję takowego. Właśnie nadarza się tu korzystna pora do przeprowadzenia tej sprawy, bo jak wiemy ma w przyszłym miesiącu zjechać komisja i zająć się rozszerzeniem stacji i wykupnem przyległych do niej gruntów. Wiadomo bowiem, że Ruska wieś leży w tym korzystnym rejonie, który sąsiaduje z miasteczkami od północy, dostarczającemi miastu produktów czy to surowych, czy też wyrobów przemysłowych, i że z miasteczek tych ruch handlowy

i przemysłowy przez Ruską wieś najwięcej jest ożywiony. Zwrócić należy uwagę i na tę okoliczność, że baraki wojskowe mieszczące prowianty i inne zapasy wartości setek tysięcy, leżą tuż w rejonie kolejowym i że już kilka razy baraki te miały stać się pastwą płomieni.

Lecz wróćmy jeszcze do samego miasta: wprawdzie Rzeszów należy do miast zdrowotnych, lecz zawdzięcza to położeniu geograficznemu, albowiem wiejące wiatry przełęczą dukielską oczyszczają powietrze, unosząc z miasta szkodliwe wyziewy, jednak pokrycie czyli zasklepienie rzeczki Mikośki jest również rzeczą nieodzowną. Nadmienić by jeszcze wypadało o wielu nieporządkach w samem mieście i o usunięciu składów skór gnijących po wielu domach, lecz należy się spodziewać, że i te nieporządki wzmocniona, zorganizowana władza autonomiczna usuwać będzie.

Sambor 17 lutego. Żydowskie szachrajstwa. Subjekt handlowy, Berl Mermelstein z Borysławia lat 20 liczący, popełniwszy zbrodnię oszustwa z §§ 197 i 199 u. k. i dowiedziawszy się o orzeczonym areszcie śledczym przeciw niemu, znikł bez śladu.

Citta, czyli Ciwie Gottlieb z Gródka, właścicielka handlu galanteryjnego w Samborze lat 24 licząca, zasądzona za bankructwo na 6 tygodni aresztu, zamiast zgłosić się do wykonania kary, uciekła w niewiadome miejsce. Sąd obwodowy w Samborze wzywa wszystkie sądy i żandarmerje o przytrzymanie powyższych w razie przydybania ich i odstawienia do więzienia sądu obwodowego w Samborze.

Konkurs „Zdrowia“. Lwowski sąd krajowy cywilny na odbytej wczoraj rozprawie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku fabryki wody sodowej „Zdrowie“. Tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej zamianowany został dr K. Lewicki.

Oryginalny konkurs. Towarzystwo ku zwalczaniu gry hazardowej w Poznaniu postanowiło ogłosić konkurs na dzieło sceniczne dla teatrów amatorskich w sprawie karciarstwa.

Na członków jury poproszono Henryka Sienkiewicza, Stanisława Wyspiańskiego i Józefa Kościelskiego. Na zaproszenie to nadesłał Sienkiewicz następującą odpowiedź do „Kurjera Poznańskiego“: „Żałuję, że nie mogę należeć do składu jury „Towarzystwa ku zwalczaniu gry hazardowej w Poznaniu“, gdyż w tym samym czasie ma się rozstrzygnąć konkurs mego imienia w Łodzi. Przeczytanie nadesłanych prac zajmie mi zapewne dużo czasu i dlatego nie mogę nowych obowiązków tego rodzaju na siebie brać“.

P. Kościelski urząd sędziego przyjął, a Stanisław Wyspiański nie nadesłał jeszcze odpowiedzi.

Sprawa Stillera. Najwyższy trybunał w Wiedniu na tajnej rozprawie potwierdził wyrok sądu lwowskiego uwalniający Stillera od winy i rehabilitujący go. Akta całej sprawy nie zostały jednak odesłane sądowi lwowskiemu, lecz odstąpione wprost ministerjum wojny, w którem toczą się obecnie rokowania, co do wysokości odszkodowania dla Stillera. Ministerstwo wojny sumę odszkodowania oznaczyć chce na 30.000 koron.

Z powodu zawieji śnieżnej wstrzymano ruch osobowy na kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów aż do odwołania.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Konfiskata. Środowe poranne wydanie naszego dziennika zostało skonfiskowane za dwa ustępy ze sprawozdania o zgromadzeniu socjalistycznem.

Komisja budżetowa Rady miejskiej załatwiła ostatni dział budżetu miejskiego na rok bieżący, który wykazuje dochody w sumie 2,478.846 k., wydatki 2,630.571 k. Ponieważ niedobór wynosi 161.725 k., przeto projekt budżetu raz jeszcze pójdzie pod obrady Magistratu przy współudziale głównego referenta komisji r. m. dra Ponikły, a następnie pod obrady komisji, celem zmniejszenia niedoboru. Załatwienie to uskutecznić się ma jeszcze w bieżącym tygodniu, tak, że projekt budżetu jeszcze w tym tygodniu zostanie wydrukowany, a następnie pójdzie pod obrady Rady miejskiej.

Dyrekcja Towarzystwa ochrony ziemi w Krakowie jeszcze się nie znalazła! Możeby p. Fr. Zalański, były dyrektor, lub p. Wiśniowski, sekretarz, mógł co pewnego podać. Nieszczęśliwi członkowie nieszczęśliwego Towarzystwa proszą bardzo, aby dyrekcja Towarzystwa sprawę sprzedaży gruntu w Towarni i Wolczy dolnej, 9 już lat się ciągnącą, raz uporządkowała i likwidację Towarzystwa wreszcie przeprowadziła.

Krakowskie Towarzystwo miłośników cytry zatwierdzone reskryptem namiestnictwa ukonstytuowało się w dniu 16 b. m. wybierając jednogłośnie na walnem zgromadzeniu prezesem p. dra Leona Tomasika, zastępcą prezesa p. Teodora Stacha, sekretarzem p. Emila Juffe. Nadto w skład wydziału weszły pp. Antonina Dunajewska, Walerja Hermann, Róża Juffe oraz p. Tadeusz Sokołowski.

Lokal Towarzystwa mieszczący się przy ul. Szczepańskiej l. 9 I p. jest otwartym dla członków Towarzystwa codziennie od godz. 9 rano do 9 wieczór. Na członków Towarzystwa wpisywać się można w godzinach urzędowych codziennie od 6-tej do 8-mej wieczór.

Założenie powyższego Towarzystwa, którego brak dawał się odczuć już od dłuższego czasu, powinno wzbudzić zainteresowanie nietylko wśród samych miłośników gry na cytrze, lecz wogóle u wszystkich miłośników muzyki — to też spodziewać się należy, iż Towarzystwo to liczyć będzie znaczną liczbę członków i zdoła się utrzymać, tem więcej, iż wkładka miesięczna w wysokości 1 korony dla każdego jest przystępną.

Nowe to Towarzystwo chcąc zaznaczyć swe zawiązanie się i dać się poznać szerszym kołom publiczności, postanowiło urządzić wieczór muzyczny w dniu 14 b. m. Wieczór ten został jednak odłożony, jedynie ze względu na cel koncertu, jaki odbywał się w tymże samym dniu na korzyść Towarzystwa „Oświaty ludowej“.

Nie wątpimy, iż tak nowo zawiązane Towarzystwo, jak również pierwszy jego koncert wzbudzi ogólne zainteresowanie, tem więcej, iż w koncercie tym biorą współudział znani sympatycznie ze swych występów chór „Sokoła“ krakowskiego, amatorska akademicka orkiestra mandolinowa oraz p. Aleksander Ripper skrzypek, którego prawdziwy talent dał się już poznać krakowskiej publiczności.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Kraków 20 lutego.

Komisja budżetowa Rady miasta odbyła onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem p. prezydenta Friedleina i uchwaliła X tytuł budżetu: dobroczynność, referent r. m. Birnbaum.

Komisja przyznała cały szereg subwencyj na rok 1902. Subwencje otrzymały: Komitet ochron dla małych dzieci 200 k.. Zakład dla osieroconych chłopców pod opieką św. Józefa 200 kor., Towarzystwo opiekujące się ubogimi uczniami szkół ludowych krakowskich 1000 kor., Towarzystwo wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców 600 koron, Szpital św. Ludwika dla dzieci 1000 k., Towarzystwo opieki nad uwolnionymi więźniami 200 koron, Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia na Kazimierzu 200 kor., Towarzystwo męskie św. Wincentego a Paulo 300 k., Zakład św. Jadwigi 600 koron, krakowskie Towarzystwo dobroczynności 1000 k., Dom ochrony i pracy X. Siemaszki na szkołę 2000 k., Towarzystwo opieki nad weteranami z roku 1830/31 250 kor., Towarzystwo krakowskich kolonij wakacyjnych 1000 k., Lecznica dla dzieci skrofulicznych w Rabce 300 k., Zakład ciemnych we Lwowio 200 k., Komitet rozdający obiady ubogiej dziatwie szkolnej 1200 k., Rada Bractwa N. P. Marji Królowej korony polskiej 600 k., Towarzystwo pań miłosierdzia rozdające ciepłą zupę 400 k., Zakład głuchoniemych we Lwowie 300 k., Przytulisko weteranów z 1863 roku 400 kor., Zgromadzenie Sióstr Felicjanek na obiady dla uczniów 1200 k.

Z instytucyj dobroczynnych żydowskich otrzymały subwencje: Stowarzyszenie utrzymujące sieroty 1000 kor., Zakład zaniedbanych chłopców 1000 kor., Stowarzyszenie rozdające ubogim opał 300 k., Stowarzyszenie utrzymujące dom schronienia dla starców 1000 k., Towarzystwo wspierające ubogich uczniów 600 k., Stowarzyszenie zaopatrujące ubogich w odzież 100 k., Towarzystwo wspierające rękodzielników 300 k., Towarzystwo opieki nad ubogimi chorymi 300 k., Towarzystwo zaopatrujące ubogich w odzież 400 k., Komitet rozdający ubogim obiady 200 k., Towarzystwo kolonij wakacyjnych w Rabce 300 k.

Nowe linie tramwaju. Pozwolenie na budowę nowych linij kolei elektrycznej w Krakowie już nadeszło z Wiednia. Wobec tego zarząd tramwaju rozpocznie z wiosną budowę linij przez ulicę Długą, Rynek, Zwierzyniecką do przystanku kolejowego, przez ulicę Sienną i Dietla, — tudzież przez Wolską do parku Jordana.

Koło artystyczno-literackie. W poniedziałek 24 b. m. odbędzie się w lokalu koła pierwszy z szeregu odczytów p. Ludomira Benedyktowicza p. t.: „O zaczątkach w architekturze i wspólności ich u wszystkich ludów na ziemi“. Początek o godz. wpół do 8-mej. Członkowie i ich rodziny mają wstęp wolny; im też przysługa prawo wprowadzania gości.

Koncert krak. Tow. miłośników cytry odłożony z dnia 14 b. m., jedynie z powodu koncertu, urządzonego w tymże dniu na dochód Tow. Oświaty lud., odbędzie się dnia 21 b. m. o godz. 7½ wieczór w sali hotelu Saskiego.

Towarzystwo miłośników historji i zabytków Krakowa odbyło wczoraj o godzinie 6-tej wieczorem posiedzenie w sali Rady miejskiej. Zagaił je prezes Tow. dr Stanisław Krzyżanowski przedstawiając w swem przemówieniu działalność Towarzystwa za rok ubiegły.

Na szczególne zaznaczenie zasługuje wystawa dzieł Michała Stachowicza, na którą złożyło się 448 prac jego. Zbiorem tych prac, znajdujących się przeważnie w rękach prywatnych, zajmował się specjalny komitet pod przewodnictwem dra Jerzego Mycielskiego. Z wydawnictw Towarzystwa zanotować należy rocznik Towarzystwa ku uczczeniu jubileuszu uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz trzy tomiki bibljoteki a mianowicie dra S. Tomkowicza „Tyniec“ (z ryciną i planem), dra Józefa Muczkowskiego „Kościół św. Franciszka“ (z rycinami i planami), oraz Kazimierza Sosnowskiego „Poezja krakowska z czasów wolnego miasta“.

Dochód Towarzystwa w roku ubiegłym wynosił 6387 kor. 76 hal., rozchód 5468 kor. 47 hal., pozostałość 919 kor. 29 hal. Członków liczy Towarzystwo 502.

Po zagajeniu posiedzenia, dr Stanisław Kutrzeba wygłosił odczyt p. t. „Stosunki handlowe Krakowa z Flandrją“, poczem odczytano protokół z ostatniego posiedzenia i sprawozdanie za rok ubiegły i udzielono absolutorjum dotychczasowemu zarządowi.

W końcu przystąpiono do wyborów. Do wydziału Tow. weszli:

Dr Klemens Bukowski, ks. dr Juljan Bukowski, Stanisław Cercha, Adam Chmiel, Józef Friedlein, dr Konstanty Górski, Zygmunt Hendel, dr Feliks Kopera, dr Stanisław Krzyżanowski, dr Stanisław Kutrzeba, Leonard Lepszy, dr Józef Muczkowski, Artur Müldner, dr Jerzy hr. Mycielski, Juljan Pagaczewski, dr Karol Potkański, Wład. Prokesch, dr Adolf Sternschuss, dr Stanisław Tomkowicz i Stan. Wyspiański.

Do komisji kontrolującej wybrani zostali: Jan Kanty Federowicz, Adam Kajzy i August Raczyński.

Wyścigi konne w Krakowie. Sekretarjat wyścigów zawiadamia właścicieli koni wyścigowych, że konie do biegów „Nagrody Dyrektorjum“ z dotacją 4500 koron, oraz „Biegu pocieszenia“ z dotacją 2000 koron do dnia 1-go marca b. r. do godziny 8-mej wieczór w Sekretarjacie wyścigowym ul. Wolska l. 5 zgłaszać można. Następne zgłoszenia koni do biegu p. n. „Wielkie krakowskie wiosenne Steeple-chase“ z dotacją 4500 koron przypadają w dniu 15 kwietnia b. r.

Rekolekcje dla mężczyzn rozpoczną się w kościele św. Barbary w niedzielę d. 23 b. m. po południu o godz. 4 tej Nieszporami i nauką wstępną. W poniedziałek, wtorek, środę i czwartek odbędą się nauki o godz. 7 mej wieczorem. Rekolekcje zakończą się w piątek 28 b. m. rano o godz. 6 tej Mszą św. i Komunją św.

Towarzystwo Bratniej pomocy kelnerów. Komitet balowy Towarzystwa bratniej pom. kelnerów w Krakowie, zamknąwszy rachunki z balu, urządzonego w dniu 21 stycznia b. r., podaje do publicznej wiadomości, że ogólny dochód dosięgnął cyfry 1616 k. 50 h. po strąceniu wydatków w kwocie 1156 koron 17 hal., z tego 10 prc. tj. 46 k. 3 h. przeznaczone na kolonie Rabczańskie, zaś na budowę domu 414 k. 30 h., które złożono na książeczkę Kasy oszczęd.

Komitet balowy poczuwa się do obowiązku wszystkim, którzy szczodrymi datkami przyczynili się do powiększenia dochodu balowego, złożyć na tej drodze serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać“.

Walne zgromadzenie tegoż Towarzystwa odbyło się w dniu 31 stycznia b. r., na którym prezes p. Wojciech Woźniak przedłożył stan bilansu z roku 1901, po załatwieniu spraw bieżących przystąpiono do wyboru prezesa i wydziału na rok 1902. Prezesem wybrany jednogłośnie ponownie p. Wojciech Woźniak; do wydziału wybrani pp. Bajorski, Fesnak, Hänsel Jan, Henzel Franciszek, Jarembski, Morawski, Pytel, Sichel Józef, Skotnicki, Sichel Jakób, Sowa i Sanek; jako zastępcy pp. Birecki Wojciech, Durbacz, Herman, Kulpa, Kowalski i Majewski Kazimierz.

Na pierwszem posiedzeniu wydziału wybrani zostali: wiceprezesem p. Jan Skotnicki, sekretarzem p. Fesnak, skarbnikiem p. Sanek, kontrolerem p. Sichel Józef, bibljotekarzem p. Sichel Jakób, zastępcą p. Durbacz, chorążym p. Pytel, zastępcą p. Morawski.

Oprawca miejski, Piotr Biliński spowodował aresztowanie Franciszka Ostrzechy, majstra szewskiego z Półwsia Zwierzynieckiego za to, że ten mu przeszkadzał w jego czynności łapania psów w ulicy Szpitalnej. Biliński podaje, że kiedy jakiś mężczyzna pochwycił jego czeladnika pod gardło, wówczas przypadł Ostrzecha i pochwycił Bilińskiego za surdut i pod gardło, chcąc mu odebrać psa. Cała ta afera spowodowała duże zbiegowisko w ulicach Szpitalnej i św. Marka. Sprawa zostanie oddana pod kompetencję sądu karnego.

Za oko. W dzień św. Józefa roku zeszłego przyszła Joanna Szostkowa w Jeziorkach, pod dom Marjanny Sroczanki, której robiła wyrzuty z jakichś powodów. Z tego wywiązała się kłótnia, a następnie bitka. Szostkowa uderzyła Sroczankę ręką w głowę a nawet miała targać za włosy. Sroczanka broniła się biczyskiem, a gdy jej ten wyrwano, schwyciła kij z płotu i uderzyła nim Szostkową w lewe oko. Z uderzenia tego nastąpiło według orzeczenia znawców zwichnięcie soczewki a następstwem tego jest trwałe osłabienie siły wzroku lewego oka. Z tego powodu prokuratorja państwa oskarżyła Marjannę Sroczankę o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z § 152 i 156 a. Rozprawa odbyła się we środę przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy W. Ursla. Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora radca sądu krajowego dr Kazimierz Czyszczan. Według

orzeczenia rzeczoznawców pp.: dra Schaittra i dra Zolla, Szostkowa nie utraciła wzroku, lecz tylko doznała częściowego trwałego upośledzenia oka lewego, gdy prawe oko jest zupełnie zdrowe. Prokurator orzeczeniu temu zarzucił im pewność i postawił wniosek wezwania innych rzeczoznawców, ku czemu trybunał się przychylił, sprawę odroczył i akta odesłał fakultetowi medycznemu do zbadania.

Dzisiejsze przedstawienie w teatrze miejskim gorąco polecamy naszej publiczności. Dochód jest jak wiadomo przeznaczony na kasę emerytalną artystów krakowskich. Utworzenie takiej kasy ma pierwszorzędne znaczenie nawet dla rozwoju polskiej sztuki dramatycznej, tylko bowiem zapewniając artystom spokojną starość, można utrzymać trupę, odpowiadającą wymaganiom artystycznym ostatniej doby. Nie wątpimy zatem, że publiczność nasza zapełni dziś teatr po brzegi, dając tem dowód prawdziwego zainteresowania się losami krakowskiej sceny.

Składki. Na Jasną Górę J. O. z Zarszyna z podziękowaniem za zdrowie dziecka 2 kor., Z. Rychlińskí z Wzdowa 2 kor.

Na Towarzystwo ratunkowe Ostoja Marja 20 k.

Na głodne dzieci Ostoja Marja 20 kor.

Dla wdowy staruszki H. W. S. ze Szczepańskiego placu 1 kor.

Na Wrześnię p. Cieślewicz prezes Kółka rolniczego w Branicach 5 kor.

Dla Bursy akademickiej: Pp. Garbiński 20 kor., dr Józef Kołąkowski 10 k., Aleksandra Wiszniewska 10 kor., I. W. z Gdowa 3 k., ks. M. D. 6 k., W. Poźniakowa (zebrane) 4 k. Ogólna kwota składek 102 kor. 40 h., z czego już ma pomoc 8 uczniów. J. Zachemski, senior.

Składki na Wawel. Dnia 25 stycznia 1902 r. odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie zamku królewskiego na Wawelu: puszki przyniosły i nadesłały następujące osoby:

(C. d.). Kasa Tow. ub., Krzyżanowski, Klimek, Kurnatowski, Kretschmer, Ko dolewicz, Lewandowski, Maurizio, Mikucki, Neuwert, Niewiarowski, jubiler, Piątkowski Porębski Stefan, Rudnicki, Smidowicz, Soski, Schultz Andrzej, Sulikowski, Stachurski, Spółka wyd., Szarski, Siekacz Antoni, Tow. ubezp., mianowicie p. Ignacy Bukowski, p. Ernest Truskolaski, Tomaszewski, Tyrkalska, Urban, Wójcicki, Wieczorek, Zajączkowski, Zdanowicz, Związek handl. Kółek roln.

P. Ulanowska złożyła swoją puszkę, oraz gotówkę, którą jej przyniesiono i nadesłano, a mianowicie do książki pamiątkowej, znajdującej się u p. Ulanowskiej, wpisały następujące osoby: Z wkładką 50 h.: Ewa Grzesiak, z wkładką 1 kor.: hr. Dębicki Ludwik hr. Tarnowski Stanisław, ks. Pawlicki, p. Jan Żeromski, rektor Zoll, rektorowa Zollowa, panna Szumowska Marja, p. Piasecki Wład., p. Gniewosz Karol, panna Szporn Łucja, p. Romuald Böhm, p. Tomkowicz, p. rejent Brzeski, p. Löwenfeld Zofja, p. Sakowski, p. L. M., prof. Siegel, prof. Marjanowa Sokołowska, panna Świderska Alina, panna Estreicher Marja, prof. Zoll, prof. Zollowa; z wkładką 2 kor.: p. Leszek Wiśniowski, prof. Ulanowski, p. Szumlańska Teofila, p. Ulanowska, prof. Jentysowa, p. Jodłowska Zofja z Buchcic, p. Ciechanowiecka Bronisława, panna Broniewska Walerja. (Dok. nast.).

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek, 20 lutego: „Trójka hultajska“, krot. w 8 obrazach z prologiem i epilogiem Nestroya (na dochód kasy emerytalnej).

W sobotę, 22 lutego: „Jarmark małżeński“, krot. w 3 akt. Jerzego Okonkowskiego (nowość).

Wieczór kwartetowy Towarzystwa muzycznego.

Wieczór kwartetowy dał nam poznać dwa utwory tak różne, jak czas, w którym powstały— Kwartety Schuberta i Noskowskiego.

Kwartet Schuberta o nieskazitelnej formie, rozwija myśl słodką i przejrzystą. Od tej myśli nie odbiega nigdy na długo, przeciwnie, powraca do niej z upodobaniem, i tylko przynosi jej nowe ozdoby. Schubert tak bardzo znany i podziwiany, jako twórca pieśni, mniej odtwarzany w kompozycjach instrumentalnych (zwłaszcza u nas), jest jednak i w ich zakresie mistrzem między mistrzami. Kwartet Noskowskiego wywiera wrażenie ożywcze, lśni jakąś werwą młodzieńczą.

Intermezzo, bezsprzecznie najładniejsze z cztérech części, ma dużo francuskiej lekkości i niezmiernie delikatnej barwy, — gdy go się słucha, mimowoli przychodzi na myśl dowcipne powiedzenie Schumana o naśladowcach Haydena i Mozarta, że „niedość jest umieć zaznaczyć, że jest peruka i puder, trzeba mieć jeszcze głowę do tego“. Otóż w tej drugiej części kwartetu jest puder i głowa, a finale quasi oberek, kontrapunktycznie ogromnie pomysłowe, pomnaża to wrażenie.

Trio Bethowena, często powtarzane na koncertach i salonach, wrosło niejako w pamięć każdego muzyka. Stworzyła go wieczna młodość natchnienia i zupełna dojrzałość umiejętności — pozostanie więc po wszystkie czasy wzorem dla kompozytorów.

Trio odegrane było przez dyr. Żeleńskiego, profesorów Wierzuchowskiego i Skarżyńskiego, najbardziej rytmicznie i najdokładniejszy dawało obraz budowy kompozycji.

W kwartetach prym trzymał prof. Wierzuchowski i w wielu miejscach bardzo delikatnie i subtelnie odtworzył myśl twórcy.

Dobrze byłoby dla zadowolenia słuchaczy, by wcześniej instrumenty były odsyłane do sali ogrzanej, gdyż przez nagłą zmianę temperatury znacznie były rozstrojone. *r. t.*

Z literatury, teatru i sztuki.

* Akademja umiejętności w Krakowie. Dnia 3 lutego b. r. odbyło się zwyczajne posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego. Na posiedzeniu tem przedstawiono następujące prace, które też przyjęto do druku, a mianowicie: czł. Wł. Kulczyński przedstawia własną pracę p. t. „Species Oribatinarum in Galicia collectae“, czł. T. Browicz ref. pracę p. K. Rogozińskiego p. t. „O fizjologicznej rezorbcji bakterji z jelita“, sekretarz J. Rostafiński ref. pracę p. J. Trzebińskiego p. t. „Wpływ podrażnień na wzrost pleśni Phycomyces nitens“, czł. T. Browicz przedstawia własną pracę p. t. „Kilka uwag o komórce wątrobnej“.

* „Spoczynek nad Wisłą“. Pod tym tytułem ułożył p. G. Senowski 19 pieśni polskich na cytrę w łatwym stylu, bardzo przystępny nawet dla początkujących. Zeszyt o 12 stronnicach za 1 koronę nabyć można w księgarni p. Piwarskiego przy ulicy św. Jana.

* Warszawski tygodnik „Wędrowiec“, który pod nową redakcją znanego poety Or-Ota znacznie się ożywił i rozwinął, ogłasza obecnie zwyczajem trubadurów prowansalskich, turniej poetycki pod nazwą „Igrzysko kwiatowe“.

Za pierwszym razem chodzi o balladę i sielankę.

Objętość każdego utworu ma wynieść niewięcej nad 100 wierszy; treść i forma mogą być dowolne, byleby harmonizowały z sobą i były utrzymane w stylu.

Nagrodami za najlepsze ballady będą: róża złota i róża srebrna. Nagrody za najlepsze sielanki: lilja złota i lilja srebrna.

Termin nadsyłania utworów do dnia 15-go kwietnia r. b.

Wiersze należy przesyłać do redakcji „Wędrowca“ z zaznaczeniem „Igrzyska kwiatowe“.

Sąd turniejowy składają pp.: Ignacy Chrzanowski, F. Hoesick, Władysław Jabłonowski, Antoni Lange. Józef Weyssenhoff i Artur Oppman (Or-ot).

TELEGRAMY.

Rozprawa przeciw Regerowi i towarzyszom.

Lwów 19 lutego. Na wczorajszej popołudniowej rozprawie przesłuchiwano świadków w sprawie obicia Migla

Przesłuchiwany również Apolinary Migel, poszkodowany, zeznał, że Rychlicki go tylko zaczepił, i że następnie został uderzony laską, ale przez kogo, tego nie wie. Po przesłuchaniu kilku świadków, którzy nic zajmującego nie zeznali, przesłuchiwano porucznika 58 p. p. Czecha, który zeznał, że zasiadający obecnie na ławie oskarżonych, dopuścili się na nim i na Fiedermutzu gwałtu publicznego przez ograniczenie ich wolności osobistej.

Następnie zeznawali oskarżeni Reger i Rychlicki, którzy w zeznaniach dopuścili się obrazy świadka, z tego powodu wniósł prokurator, ażeby ukarać ich w drodze dyscyplinarnej.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się ogłoszeniem uchwały trybunału, skazującej w drodze dyscyplinarnej Regera na 5 kor. grzywny, względnie 12 godzin aresztu, Rychlickiego zaś na 10 koron grzywny i na 24 godzin aresztu.

W dalszym ciągu przesłuchiwano jeszcze porucznika Czecha.

Następnie wniosła obrona wniosek o przesłuchanie jeszcze kilku świadków a między nimi wiceprezesa przemyskiej Kasy chorych, Kolkiewicza, czemu sprzeciwił się prokurator, z powodu, że oskarżeni zechcą zwalić całą winę na Kolkiewicza, który już za owe zajście w dniu 26 września został skazany.

Obrona prostuje twierdzenie prokuratora, że nie powołuje go na świadka dla tego, że został już za te zajścia skazany, lecz dla tego, że ten jako wiceprezes kasy chorych przem. i jako świadek całego zajścia najlepiej o wszystkiem będzie mógł wiedzieć.

Trybunał po krótkiej naradzie odmówił wnioskowi o zawezwanie kilku świadków, zgodził się zaś na przesłuchanie Kolkiewicza.

Zeznaje porucznik Fiedermutz zgodnie z zeznaniami por. Czecha.

Lwów 20 lutego. O północy zakończyła się rozprawa karna przeciwko Witoldowi Regerowi i tow. o zbrodnię gwałtu publicznego. Trybunał po godzinnej przeszło naradzie skazał Regera za pobicie Migla na trzy dni aresztu względnie 30 k. grzywny, zaś wszystkich oskarżonych uwolnił od zarzutu zbrodni gwałtu publicznego. Reger wyrok przyjął.

Z Rady państwa.

Wiedeń 19 lutego. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się dziś o godzinie $11^1/_4$ przed południem.

Na początku posiedzenia odczytano interpelacje i wnioski.

Przewodniczący komisji ekonomicznej pos. Skene, oświadcza na pytanie postawione na jednem z ostatnich posiedzeń, że komisja ekonomiczna najprędzej dopiero za 14 dni może być gotową ze swoim operatem w sprawie handlu terminowego zbożem.

Następnie Izba przechodzi do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu dyskusji nad kolejami bośniackiemi. Pos. Offner przemawia contra. Jest on za odrzuceniem tego przedłożenia, celem rozpoczęcia nowych rokowań z Węgrami w tej sprawie, aby zmusić Węgrów do ustąpienia. Dalmacja musi otrzymać lepsze połączenie z Austrją niż przez Budapeszt. Domaga się w tym celu wybudowania linji kolejowej Knin-Novi i stawia odpowiednie poprawki w tym kierunku. Apeluje w końcu do Dalmatyńców, aby rozważyli, że tylko od Austrji mogą się czegoś spodziewać a nie od Węgier. Teraz należy się zdecydować, w chwili, kiedy można przeszkodzić, aby Dalmacja nie stała się dependencją Węgier.

Po Offnerze zabrał głos minister kolei Wittek.

Minister kolei dr Wittek oświadcza się przeciw wnioskom pos. Ofnera, ponieważ przyjęcie ich uczyniłoby koniecznemi nowe rokowania z Węgrami i przewlekłoby sprawę na nowo. — Minister także uznaje konieczność budowy linji Knin-Novi i Jajce-Banialuka i rząd gotów też jest przyczynić się do budowy tych linji. Niepodobna jednak łączyć tego z obecnem przedłożeniem.

Po przemowie pos. Sylwestra dyskusję zamknięto i wybrano na mowców jeneralnych contra pos. Fresla, pro pos. Berksa, poczem przyjęto §§ 1 i 2 według brzmienia rządowego przedłożenia z odrzuceniem wszystkich poprawek.

Następnie Izba przystąpiła do dyskusji nad §§ 3, 4 i 5. Przemawia pos. Lecher (contra). Mowca twierdzi, że cała tendencja ustawy leży w tem, że punkt ciężkości komunikacji z Dalmacją i Wschodem przenosi się w zupełności do Budapesztu.

Wiedeń 20 lutego. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej przyjęto ustawę o kolejach bośniackich w drugiem i trzeciem czytaniu i przystąpiono do dyskusji budżetowej.

Budżet wprowadza jeneralny referent dr Kathrein i prosi o przyjęcie go za podstawę do dyskusji szczegółowej.

Po referacie dra Kathreina obrady nad budżetem przerwano i przystąpiono do wyboru komisji dla sprawy tryesteńskiej. W skład komisji z Polaków weszli: Apolinary Jaworski, Dawid Abrahamowicz, dr Byk, dr Starzyński i Henzel, z Rusinów pos. Bazyli Jaworski.

Koniec posiedzenia o godzinie kwadrans na 6 wieczorem, następne dziś przed południem.

Wiedeń 20 lutego. Po posiedzeniu Izby ukonstytuowała się komisja, wybrana na wczorajszem posiedzeniu specjalnie dla zajść tryesteńskich.— Przewodniczącym wybrany p. Skene.

Wiedeń 20 lutego. Parlamentarna komisja dla handlu terminowego zbożem prowadziła wczoraj wieczorem dalej dyskusję szczegółową. Przyjęto § 7 (skład giełdowych sądów rozjemczych). § 8 cofnął referent dr Ploy, ponieważ reprezentant rządu się brzmieniu jego sprzeciwił.

Następnie przyjęto § 9 i 10 z małemi zmianami stylistycznemi w brzmieniu proponowanem przez referenta i uchwalono reasumację § 2 i 3.

Wiedeń 20 lutego. Wczoraj wieczorem odbyła posiedzenie komisja socjalno polityczna, na którem ukończono dyskusję w sprawie rozszerzenia na koleje postanowień ochronnych dla robotników.

Wiedeń 20 lutego. Na początku wczorajszego posiedzenia Izby panów, prezydent ks. Windischgrätz złożył w imieniu arc. Reinera podziękowanie za życzenia Izby.

Na wniosek marg. Bacquehema jako pierwszy punkt porządku dziennego postawiono ustawę o kontyngencie rekrutów, którą Izba załatwiła w drugim i trzecim czytaniu.

Bar. Helfert uzasadniał wniosek o wydanie ustawy w sprawie ochrony pomników budownictwa.

Ks. Lobkowic referował ustawę dotyczącą zawodowych stowarzyszeń rolniczych. W sprawie ustawy tej przemawiali hr. Ledebur, minister Giovanelli, hr. Kuefstein, hr. Kotulinsky i ks. Auersperg. Przedłożenie przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw zamknięto posiedzenie o godz. 7 wieczorem.

Jubileusz Ojca św.

Wiedeń 20 lutego. Dziś przed południem deputacja Koła polskiego złoży nuncjuszowi papieskiemu życzenia z powodu jubileuszu Ojca św. Podobną uchwałę powziął klub centrum i szlachta konserwatywna.

Berlin 20 lutego. W artykule z okazji 25-letniego jubileuszu pontyfikatu Ojca św. pisze „Nordd. Allg. Ztg.“: Rozumiemy uczucia uwielbienia naszych katolickich współobywateli w tym rzadkim roku jubileuszowym. Rządy papieża Leona XIII mają prawo do świetnego miejsca w historji kościelnej. Leon XIII jak żaden z poprzedników uosobił w swej postaci ideę papiestwa. Wobec tej idei nowe państwo niemieckie, które nie dąży w swych usiłowaniach do panowania nad światem, stoi zupełnie bezstronnie, o wiele bezstronniej, aniżeli dawne święte państwo rzymsko-niemieckie.

Cesarze niemieccy i Papież od dziesiątek lat obcują ze sobą, jako panujący, a obecny Papież zawdzięcza swe wielkie powodzenie pielęgnowaniu dobrych stosunków z państwem niemieckiem. Życzliwość, jaką znalazł Papież u cesarzy z domu Hohenzollernów, przyniosła pożytek powadze papieskiej. Cesarz także osobiście czuje serdeczną sympatję dla czcigodnego Ojca Kościoła, która wychodzi po za granice zwykłej kurtuazji między dworami panującymi. Wśród delegacyj, które złożą Papieżowi życzenia, znajdzie się też specjalna deputacja od cesarza Wilhelma.

Budżet.

Wiedeń 20 lutego. Z powodu rozpoczęcia obrad budżetowych, dzienniki przypominają, iż ostatnim konstytucyjnie załatwionym budżetem, był budżet z r. 1897. U steru stał wówczas gabinet Badeniego, ministrem skarbu był Biliński, referentem komisji budżetowej pos. Szczepanowski.

Rozprawy rozpoczęły się dnia 5 grudnia 1896 r. i trwały do 20 stycznia 1897 r.

Wiedeń 20 lutego. Plan rozpraw budżetowych jest następujący: W poniedziałki posiedzenia będą trwały od 3 do 7, w inne dni od 10 do 6. W soboty posiedzeń nie będzie, nie będzie również posiedzeń wieczornych.

Rozruchy w Tryjeście.

Wiedeń 20 lutego. „Reichswehr“, półurzędowy organ ministerjum wojny otrzymuje prywatną drogą wiadomość, iż podczas rozruchów w Tryjeście tłum zachowywał się wobec wojska niesłychanie prowokująco. Uszkodzono i zniszczono tak wielką ilość różnych przedmiotów, że nawet opisać tego niepodobna.

Nowa ustawa.

Wiedeń 20 lutego. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz sankcjonował nową ustawę, której mocą nauczycielom seminarjów duchownych w Tarnowie i Przemyślu przyznano dodatek aktywalny do pensji w wysokości 500 kor. rocznie. Po 10 latach dodatek ten wzrośnie do 600 kor. rocznie.

Przeciw cudzoziemcom.

Wiedeń 20 lutego. Z lipska telegrafują do „N. W. Tagblattu“, że senat uniwersytecki tamtejszy postanowił nie uznawać rosyjskich świadectw dojrzałości, tak, że słuchacze, którzy z takiemi świadectwami tam przybędą, nie będą do nauki w uniwersytecie lipskim dopuszczeni.

Tołstoj.

Jałta 20 lutego. Stan zdrowia Tołstoja pogorszył się.

Misjonarka Stone.

Konstantynopol 20 lutego. Wiadomość o wypuszczeniu na wolność miss Stone nie sprawdza się.

Rozruchy w Hiszpanji.

Barcelona 19 lutego. Wczorajsze przedpołudnie przeszło spokojnie. Wojsko obsadziło główne punkta miasta. Wiele sklepów pozamykano.

Barcelona 19 lutego. Komunikacja prawie zupełnie ustała. Patrole wojskowe przeciągają przez ulicę. Kilkakrotnie były zmuszone do użycia broni, aby rozproszyć zgromadzone tłumy. Przybyły tu jeszcze dwa pułki piechoty. Na targ nie nadeszły środki żywności a zwłaszcza brak chleba i mięsa. Na bulwarach przyszło między strejkującymi a wojskiem do starcia, przyczem z obu stron strzelano.

Madryt 19 lutego. W Sabadel podpalili strejkujący robotnicy urząd cłowy.

W Barcelonie anarchiści strzelali z rewolwerów do ajenta policyjnego, który ich dozorował. Ajent zdołał uciec.

Madryt 19 lutego. Według doniesień z Katalonji, robotnicy strejkujący nie dopuścili do podjęcia komunikacji tramwajowej. Tłum atakował żandarmów i wojsko, którzy użyli broni palnej. 6 osób zostało zabitych, 3 rannych, 7 aresztowano.

Podczas rozruchów w San Martin zabito dwie osoby, a trzy raniono. Strejk powszechny trwa dalej.

Madryt 19 lutego. Także senat obradował nad sprawą zniesienia konstytucji w Barcelonie. Senat wybrał komisję, która ma zdać sprawozdanie. Sprawę uznano za nagłą.

Madryt 19 lutego. Izba deputowanych obradowała nad projektem uchylenia konstytucji w Barcelonie i w całej prowincji. Dep. Leroux sprzeciwił się przedłożeniu, krytykując stanowisko rządu wobec problemów socjalistycznych. — Mowca ocenia liczbę strejkujących na 80.000 ludzi. Uskarża się na to, że wojsko atakowało robotników, a nie pracodawców, na których właśnie ciąży wina zajść.

Następnie oświadczył minister spraw wewnętrznych, że rząd czynił co tylko mógł, ażeby nie dopuścić do zatargu. Rząd musi w sposób stanowczy utrzymać porządek i spokój, oraz strzedz swobody pracy.

Dep. Castelano, republikanin, oświadcza się za zniesieniem konstytucji.

Dep. Ascorati, republikanin, gani przedłożenie rządowe.

Po przemówieniu szeregu mowców oświadczył Sagasta, że to, co się dzieje w Barcelonie, dziać się także i w innych krajach. Rząd wziął się z całą energią do dzieła.

Barcelona 19 lutego. Na konferencji delegatów pracodawców i robotników, osiągnięto porozumienie co do podstaw, na jakich ma nastąpić rozwikłanie obecnego konfliktu. Robotnicy gotowi są podjąć pracę na tych samych warunkach, co przed strejkiem. Wybrano komisję, która ma rozważyć pretensje obu stron.

Barcelona 20 lutego. Uniwersytet i szkoły są zamknięte. Aresztowano członków komisji i dyrekcji zjednoczenia robotników i zamknięto lokal ich zgromadzeń. Uwięziono anarchistkę Teresę Charemunt, oraz przedsięwzięto wiele innych aresztowań. Oficer żandarmerji, którego raniono onegdaj, oraz przedsiębiorca ugodzony wczoraj sztyletem, zmarli.

Podczas onegdajszych zaburzeń, jakiś młody człowiek dał z ukrycia 14 strzałów rewolwerowych na wojsko. Wojsko odpowiedziało ogniem, nie trafiło jednak atakującego. Ranny jest także anarchista Very.

W Sabadell Manresa i Tarassa wzburzenie wzmaga się. W San Martin strzelano z okien domów do żołnierzy. Tłum urządził barykady. Wojsko rozpędziło tłum atakiem na bagnety, przyczem wiele osób odniosło rany.

W Badalonie ekscedenci usiłowali wykoleić wagony tramwajowe. Z okien domów strzelano na kawalerję. Przedsięwzięto liczne aresztowania. Wiele osób rannych. W Sabadell musieli członkowie kongregacji marjańskiej w przebraniu uciekać przed wzburzonym tłumem, który podpalił klasztor. Między ekscedentami barcelońskimi znajduje się wielu zagranicznych anarchistów.

Madryt 20 lutego. W Izbie deputowanych odpowiedział minister sprawiedliwości na zapytanie dep. Romero, że według ostatnich depesz urzędowych z Barcelony, położenie tam jest niezmienione.

Towarzystwo urzędników prywatnych.

Lwów 19 lutego. Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych odbędzie swe doroczne posiedzenie w dniach 20, 21 i 22 marca we Lwowie.

Unieważniony wybór.

Lwów 19 lutego. „Dziennik Polski“ donosi: wybór pana Stanisława Jasińskiego na członka Rady powiatowej kołomyjskiej został unieważniony ze względów formalnych, albowiem wyboru dokonano imiennie, zamiast kartkami. Rozpisanie nowych wyborów nastąpi wkrótce.

Serbja i Czarnogóra.

Belgrad 19 lutego. Z powodu podróży posła serbskiego pułkownika Wassicza do Cetynji i podróży czarnogórskiego ministra spraw zagranicznych Wakowicza do Belgradu, ogłasza czarnogórski urzędowy organ „Głos Czarnogóra“ komunikat, w którym występuje przeciwko pogłoskom, jakoby książę Mirko czarnogórski stawiał swoją kandydaturę do tronu serbskiego. Sprawa następstwa tronu w Serbji nie jest wogóle aktualną wobec młodego wieku serbskiej pary królewskiej. Książę Mirko cieszy się sympatją króla Aleksandra, a książę czarnogórski przywiązuje wielką wagę do współdziałania z Serbją, zwłaszcza wobec tego, że serbska polityka zagraniczna weszła na tory narodowe.

Wojna w Afryce Południowej.

Londyn 19 lutego. Biuro Reutera donosi z Heilbronu pod datą 17 b. m.: Kolumny Delislea i San Saavesa zaatakowały De Weta i znaczną liczbę Boerów koło Trummel 30 mil na północny wschód od Reitz. 10 Boerów wzięto do niewoli. De Wet miał zarządzić podział swych sił wojennych, aby w ten sposób łatwiej się Anglikom wymknąć.

Londyn 19 lutego. Według depeszy lorda Kiczenera z Pretorji, w ostatnim tygodniu zginęło 17 Boerów, a 107 wpadło do niewoli. Środek kolanji przylądkowej jest wolny od powstańców.

Oddział Wesselsa został odparty na zachód. Małe oddziałki Boerów rozpraszają się. Pułkownik Pawlinson odparł oddział, który stał w jego pobliżu, do Zukerboschrand.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 19-go lutego. (Giełda popoł.). — Godzina 3·45 Marki 117·25, Renta majowa 101·70, Węg. renta koronowa 97·05, Akcje austr. zakładu kredyt. 695·50, Akcje węg. 711·—, Akcje Anglobanku 283·50, Akcje Unionbanku 566·50 Akcje Landerbanku 431·—, Akcje kolei państ. 677·— Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 325·—, Akcje tytoniowe 300·—, Akcje Alpiny 400·—, Losy tureckie 111·—, Ruble 253·25.

Cukier (stale) 18·20, spirytus (ustalony) 38·20—, nafta niezmieniona.

Usposobienie. Po osłabieniu wywołanem spadkiem kursów akcyj kolei państwowej, zamknięcie z powodu silnego targu montanicznego i lokalnych zakupień, nieco lepiej

Berlin 19-go lutego 1902. (Giełda poranna). Austryackie Akcye kredytowe 219·75, Towarzystwo dyskontowe 194·90.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

NAW. POST

Księgarnia katolicka

Dr Władysł. Miłkowskiogo

w Krakowie

poleca:

Uwielbienie Pana naszego Jezusa Chrystusa w Jego bolesnej męce. Cena **kor. 1.20**, z przes. **kor. 1·50.**

Uwagi nad męką Pańską. wyjęte z kazań najsławniejszych mówców Kościoła. Cena **60 h.**, z przesyłką **70 hal.**

Rady po spowiedzi. Cena **4 h.**, 100 egz. **kor. 3**, z przes. **kor. 3·40.**

Schouppe Fr. O. Tow. Jez. — Dogmat o piekle, wyjaśniony faktami, wyjętymi tak z dziejów świętych, jako też i z historyi świeckiej. Cena w oprawie **90 h.**, z przesyłką **k. 1·20.**

Schouppe Fr. O. Tow. Jez. — Śmierć i jej nauki w przykładach. Cena w oprawie **kor. 1·20**, z przesyłką **kor. 1·50** i bardzo wiele innych rozmyślań i modlitw. 3146

Za 3.000 złr. w. a.

dom murowany

ogródkiem z frontu i za domem, przy drodze głównej na Czarnej Wsi, niedaleko za rogatką położony, ma za 3 000 złr. **do sprzedania** Jan Strycharski Kraków „Głos Narodu“. Przy hipotece może zostać część ceny kupna. 3288 1 0

2 POKOJE

na I piętrze, ul. Krowoderska Nr. 53, od 1-go kwietnia **do wynajęcia.** 3293 1 3

Maszynista egzaminowany

z dobremi świadectwami, **poszukuje posady** do dworu do lokomobil lub do małych maszyn. Zgłoszenia: Józefa Stewczyk Trzebinia. 3301 1 3

Lepsza sługa

umiejąca gotować, prać i prasować na stację i dziewczyna do dzieci od 1 lub 15 marca br. **jest potrzebna.** Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Dylska w Krakowie, Kopernika 36 II p. 3297 1 3

Przedruk nie będzie płacony.

OBWIESZCZENIE.

Wiosenny jarmark na konie

w Krakowie.

W dniu 10 marca 1902 rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach. 3299 1 3

Dnia 11 marca 1902 (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble“.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa

dnia 12 lutego 1902.

PANNA

znająca się na krawieczyźnie, znajdzie miejsce wraz z całem utrzymaniem. Bliższa wiadomość: Rynek Kleparski L. 10. Skład materyałów budowlanych. 3300 1 3

PANOWIE

miejscowi i z prowincyi mogą mieć **uboczny dochód** miesięczny do 200 koron, jedynie tylko za rekomendacje w kołach wyższych chrześcijańskich. Zapytywania pod „Uczciwy dochód“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. Na odpowiedź markę na 10 hl. 3292 1 2

Starszy handlowiec

mogący wykazać się chlubnemi świadectwami, z działu towarów mieszanych, w piśmie i mowie tak w polskim jak niemieckim języku biegły, z manipulacją fabryczną także obznajmiony, poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod lit. „A. R.“ Dział inseratowy „Głosu Narodu“. 3284 1 3

Laborant

pracujący dłuższy czas w aptece, z bardzo dobremi świadectwami, poszukuje **posady** w miejscu lub na prowincyi. Adres poda z grzeczności Dział inseratowy „Głosu Narodu“. 3283 1 2

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, że **Pierwsza Galicyjską fabryka sztucznego lodu w Krakowie** pod firmą **Gaszyński i S^ka^** przeszła z dniem 1-go lutego r. b. na własność nowej spółki pod firmą 3262 2 3

Pstrokoński i Spółka.

Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.
Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ul. św. Tomasza L. 4, tuż przy Placu Szczepańskim Telefon Nr. 331. 3144

Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po **cenach nader umiarkowanych**, jak również urządza takowe na **spłaty w ratach miesięcznych.**

Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, że z dniem 1-go września **przeniosłem swoją** 3007 0 0

PRACOWNIĘ SUKIEN i KONFEKCYJ DAMSKICH

z ulicy Zwierzynieckiej **na Plac Szczepański Nr. 8** i podejmuję się wszelkich robót krojem francuskim i angielskim j. n.: **Wyprawy ślubne. Toalety balowe, Suknie angielskie, Rotundy, Płaszcze, Żakiety i Pelerynu.** — Wykonuję roboty z materyału własnego jak również z dostarczonego. — **Udzielam lekcyj krojem francuskim i angielskim.** Z poważaniem **Walenty Stuss.**

Przez zimowy sezon i cały rok otwarte

„SWOSZOWICE“

pod Krakowem

Sanatoryum i Zakład kąpielowy wód siarczanych

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kilometrów od Krakowa, stacja kolei, poczta i telegr. w miejscu, 10 razy dziennie połączony z Krakowem koleją. Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne; leczą: przewlekły **gościec** stawowy, mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca **na podstawie reumatycznej, nerwobóle** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne połączone z przerostem** i zgrubnieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia rtęcią** i ołowiem, obrażenia **kości**, różne choroby **nerwowe.**

W nowo urządzonem **Sanatorium** z centralnie ogrzanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i **ogrodem zimowym, ogrzana** jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszoną metodą Czernickiego) używaną **w pierwszorzędnych** zakładach zagranicznych, wskutek czego **nie utraca nic ze swych składników** i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są **pierwszorzędne**, szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami **elektrycznemi.**

Mieszkania odnowione; (w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze). — Pensjonat w miejscu. — Ceny umiarkowane. — Bliższe szczegóły udziela **Zarząd.** 2520 3 30

MARKA OCHRONNA.



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Krajowe Towarzystwo tkackie

„PRZĄDKA“

W KROŚNIE

poleca Szan. P. T. Publiczności swego wyrobu czyste lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane

Płótna Korczyńskie

od najgrubszych do najcieńszych web

i Bieliznę stołową i wzorze kostkowym i adamaszkowym —

oraz dostarcza kompletne i najtańsze

Wyprawy Ślubne

Zamówienia nadsyłać prosimy wprost **do Krosna,** (poczta, telegraf i stacja kolejowa w miejscu). — Próbki i cenniki na żądanie wysyłamy franco odwrotną pocztą.

Wydawnictwa H. H. Hitschmanna.

Wiener Landwirthschaftiche Zeitung

Österreichische Forst- und Jagd-Zeitung

Allgemeine Wein-Zeitung

Der praktische Landwirth. — Der Oekonom.

nie znajdują się więcej przy Dominikanerbastei 5, tylko

Wien, I., Schauflergergasse 6.

w bliskości c. k. Dworu, Volksgarten, Michaelerplatz, Kohlmarkt i Herrengasse.

AKADEMIK

poszukuje **lekcyj** za skromnem wynagrodzeniem, — albo popołudniowego **zajęcia biurowego.** Zgłoszenia: J. W. poste restante Kraków. 3298 1 3

Dr Medycyny

kawaler, lat 39, katolik, poszukuje **towarzyszki życia,** panny lub wdowy od lat 30. z odpowiednimi warunkami. — Reflektujące raczą zgłoszenia adresować do Admin. „Głosu Narodu“ dla **M. M. (20.)** — Rzecz traktowana poważnie, seryo; tajemnica poręczona słowem honorowego człowieka 3287 1 4

Ukończony prawnik

poszukuje miejsca koncypienta adwokackiego w miejscu. — Zgłoszenia pod „Koncypient“ przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ Kraków. 3286 1 3

Kucharz prywatny

z dobremi świadectwami, znający się na cukiernictwie, poszukuje **posady** zaraz — Łaskawe zgłoszenia uprasza do Administracji „Głosu Narodu“ dla „J. G. 3299“. 3291 1 3

PIEKARNIA

ze starą firmą Drozdowskiego w Tarnowie do wynajęcia. 3290 1 3

!!!Pożyczki pieniężne!!!

w każdej wysokości otrzymać mogą wyżsi Oficerowie kawaleryi i Właściciele dóbr, szybko pod dyskrecją, pod najkorzystniejszymi warunkami tak na weksel jak i na skrypt dłużny. Każda zamiana i zrealizowanie pożyczki będzie szybko przeprowadzone bez dawania zaliczki. — **Agentów** poszukuje się. Listy w niemieckim języku adresować: **J. Leopold Grosz, Budapeszt,** Aradergasse 54. 3278 1 1

Na Zwierzyńcu

blisko klasztoru

2 domy murowane, jeden kryty dachówką, drugi gontem, okna barokowe, piece kaflowe, kloaki angielskie, słowem wygodnie, dobrze zbudowane, z ogrodem z frontu i w tyle ze stajnią, oraz około pół mrg. gruntu, jest za 6.500 złr., z długiem 3.500. za dopłatą 3.000 złr. **do sprzedania.** Wiadomość: Jan Strycharski Kraków „Głos Narodu“. 3289 1 0

3 POKOJE

i kuchnia, na I piętrze, w Podgórzu ul. Sokolska Nr. 9, od 1-go marca 1902 **do wynajęcia.** 3294 1 3

GABINET Z SALONIKIEM

przy ul. Sokoła L. 11 w Podgórzu, w pobliżu mostu, tanio do wynajęcia.— Wiadomość na miejscu u właściciela I-sze piętro. 3254 3 10

Majątek ziemski

w bardzo pięknem i zdrowem położeniu, nad spławną rzeką, posiadający gorzelnię i do 600 mrg przestrzeni, z której 200 mrg lasu w znacznej części rębnego, resztą grunta w połowie napływowe pierwszej jakości nad rzeką w równinie leżące, z odpowiedniemi budynkami gospodarskiemi i dobrem mieszkaniem w pięknym parku **jest do sprzedania.** Bliższej wiadomości udzieli Administracya „Głosu Narodu“. 3069 7 5

Dnia 24 Lutego 1902

o godzinie 10-tej rano odbędzie się w Sądzie krajowym w Krakowie w biurze Nr. 28 na parterze, przymusowa

LICYTACJA

dóbr tabularnych Zelczyna

przy gościńcu rządowym i stacyach kolei Skawina i Wielkie drogi położonych. Obszar około 180 morgów gruntów ornych, łąk i pastwisk. Piękny dwór mieszkalny i ogród. Cena szacunkowa 85.126 koron. — Wadyum 10%. 3198 3 3

PASZTET sztrasburgski, z truflami, puszka funtowa 2 złr. bez trufli 1·50 złr.

BULION odznaczony medalem, z dziczyzny i drobiu po 5 złr., 6 złr., 7 złr. 50 ct. i 10 złr. kilo

Półgęski nie różniące się niczem od pomorskich, po 1 złr. 95 ct. kilo

poleca Dwór Łapszyn Brzeżany. 3124 7 10

RENETY

szare 4 kor., **orzechy** wł. 3 k. 40 za 5 kl., **indyki** bite kilo 2 kor. z opakowaniem franco — wysyła **Dwór Sławkowice** p. Gdów. 3203

Pomocnik handlowy

zawodu korzennego, dobrej konduity, władający językiem polskim i niemieckim, uzdolniony do ekspedycyi, **znajdzie umieszczenie** w naszym handlu. — Oferty upraszamy z dołączeniem fotografii.

J. Schaitter i Spółka

w Rzeszowie. 3201

Sprzedaż lub zamiana

Hotel Pension

w Zakopanem,

składający się z 45 umeblowanych pokoi, 3 kuchnie, stajnie, wozownie, lodownia, piwnice, 2 pralnie, magazyny i składy, z dochodem **netto 10000 koron** przez sezon letni, — jest wraz z całem urządzeniem za 50.000 złr. **do sprzedania** lub na zamianę na dom w Krakowie lub na folwark w zdrowej okolicy. Na willi nie ma żadnego długu, można wziąść pożyczki około 15.000 złr. Do przeprowadzenia interesu upoważniony jest pan Jan Strycharski Kraków, „Głos Narodu“. (Na odpowiedź marka 20 hal.) 3238

Masła deserowego

w najlepszym gatunku, dostarcza

Mleczarnia Spółkowa w Rybnej

poczta Przeginia duchowna.

Ceny loco Rybna **2·40** Kor., loco Kraków z dostawą i opłatą akcyzową **2·50** Kor. za 1 kg. Hurtowny odbiór z pewnym opustem. 3230 3 6

Rzadka sposobność

Dla Prenumeratorów „Głosu Narodu“

za 6 koron 50 halerzy

Józef Rogosz ›Motory życia‹ . . . . 2 tomy
— ›Nad Jeziorem‹ . . . . . . 2 tomy
— ›Wspomnienia z roku 1870‹ opowiadania z wojny prusko-francuskiej . 1 tom
(Madame Sans Gene) ›Dziwne koleje‹ romans historyczny z czasów Napoleona I. . 1 tom
Werner ›Swobodny lot‹ . . . . . . 2 tomy

ADMINISTRACJA

Biblioteki Wyborowych Romansów i Powieści

Kraków, ulica św. Jana L. 3.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.